

Po ustąpieniu Ramadiera

Porozumienie Blum-de Gaulle?

Do czego zmierza prawica SFIO w chwili gdy faszyci szykują nowy spisek przeciwko republice?

PARYŻ. (Obsł. wt.). Leon Blum przedstawił na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego swój program polityczny. Stwierdził on, że zamierza iść drogą „środku” między kierunkami politycznymi partii de Gaulle'a i komunistów. Wywołało to bardzo żywe protesty na ławach prawicy i na ławach zajmowanych przez posłów partii komunistycznej. Jacques Duclos ostro zaatakował Bluma twierdząc, że ten najlepiej wybiera drogę współpracy z komunistami. Polityka centrowa — zdaniem jego — nie jest możliwa i Blum będzie musiał kapitulować wobec de Gaulle'a. W chwili gdy zamykamy numer Zgromadzenia Narodowego nie uchwaliło jeszcze wotum zaufania dla programu Bluma, od czego zależy, czy przystąpi on dzisiaj do tworzenia nowego rządu, czy nie.

Poglądy wyrażane przez prasę paryską w związku z powrotem Blumowi misji tworzenia nowego rządu są bardzo różne. Dzienniki prawicowe nawołują do porozumienia się Bluma z de Gaulle'em w celu utworzenia rządu koalicyjnego i rozpisania nowych wyborów. W przeciwnym razie nowy rząd nie będzie miał koniecznej większości głosów w parlamencie.

Pisma francuskiej partii komunistycznej z „Humanité” na czele



Leon Blum

gwałtownie atakują Bluma i zarzucają mu, że jego polityka polega właśnie na torowaniu drogi stronnictwu de Gaulle'a, które stale wzrasta ostatnio na siłach. „Ce Soir” twierdzi, że Blum był szarą eminencją wszystkich poczyni przeciwko robotnikom już w tym okresie, kiedy nie było mowy o desygnowaniu go na stanowisko szefa rządu. Część gazet wyraża nawet przypuszczenie, że nominacja Bluma była inspirowana przez USA.

W tej chwili, gdy waży się losy nowego rządu, fala strajków przybrała stale. W Marsylii do 130 tys. strajkujących przylączyło się około 90 tys. kolejarzy okręgu marsylijskiego.

Rząd skoncentrował znaczne oddziały wojskowe i policję wraz z czołgami i artylerią a nawet samolotami. Wielki strajk marynarzy floty handlowej i pracowników portowych objął poza Marsylią porty Francji z Tulonu, Bordeaux, Nantes, Dieppe i Nîmes na czele. Zwrotek zawołany: „Solidarność” — wzywając do walki o niepodległość i socjalizm.

Przez socjalizm — rozumiejąc taki strajk, w którym wszystkie narzędzia produkcji, a więc fabryki i warsztaty pracy, ziemia, handel i bankowość, bogactwa wnętrza ziemi i lasy są własnością społeczną i winny ulec uspołecznieniu, zaś gospodarka narodowa musi być prowadzona w sposób planowy.

Władza polityczna należy do ludu, który jest też władzą jedynym źródłem. Wszelkie wysiłki wrogów postępu, zmierzające do zahamowania go, muszą być zniszczone przez narastającą falę rewolucji, która swoim następstwem obejmie coraz większy obszar globu. Sprzecznosc między burżuazją a proletariatem, która odkryła i jako prawo ustalił Karol Marks i Fryderyk Engels musi przemienić się pod naciskiem rewolucji w drżące, postępowe klasy pracujące, która wyrosła z proletariatu.

Jeżeli mówimy o rewolucji nie zawieszamy myśli na krótki przewrót społeczny, przy pomocy którego zdobyl swoje prawa proletariats rewolucji. Polska droga do socjalizmu jest również drogą rewolucyjną, lecz bezkrwawą, przynoszącą polskiej klasie pracującej zdobycie rewolucji bez jej ciężkich ofiar. Ten rozwojowy charakter polskiej rewolucji społecznej jest właściwy ideologii, którą głosi Polska Partia Socjalistyczna.

„Nasz wróg jest tylko na prawo od nas” — to jest najbardziej zasadnicza prawda, która obowiązuje każdego socjalistę polskiego. Nasza droga do socjalizmu jest zawsze klasową drogą na lewo od drogi klasowego.



Wallace

W obronie murzynów wstępuje Wallace

Na zarządzenie policji publicznej, złożoną z białych i murzynów, słuchała Wallace'a, siedząc w oddzielnych krzesłach audytorium.

Perła Wrocławia

Oborniki Śląskie

Grozi także powszechny strajk nauczycieli a zwinęk zawodowy pracowników państwowych powołal decyzje o przystąpieniu do strajku od przyszłego poniedziałku o ile rząd nie przyjmie żądań CGT o podwyższeniu najniższej stawki zarobkowej, t. zw. „minimum gwarantowane” do 10.800 franków.

Ostatnie wiadomości mówią o tym, że rząd postanowił zastrzeżenie repertariu przeciwko strajkującym. Oddziały wojska obsadziły granice Włoch i Hiszpanii, w wielu wypadkach wojsko zastępuje prace robotników, do okręgów przemysłowych ściągane są oddziały Legii Cudzoziemskiej. W nocy z środę na czwartek oddziały wojskowe wspierane przez czołgi usunęły siła strajkujących robotników zakładów samochodowych Citroena w Paryżu.

PARYŻ. (Obsł. wt.). Jak donosi tygodnik „France d'Abord” istnieje plan dokonania antyrepublikańskiego i antydemokratycznego przewrotu we Francji przy pomocy armii amerykańskiej i oddziałów Legii Cudzoziemskiej, stacjonowanych w Koblencji we francuskiej strefie okupacyjnej. Plan ten, nazywany „Planem Reversa” przewiduje likwidację wszystkich organizacji demokratycznych i związków zawodowych.

Na czele spisku stoja znani faszyci francuscy, wielu z nich pochodzi z najbliższego otoczenia de Gaulle'a.

PARYŻ. (Obsł. wt.). Obserwatorzy polityczni w Paryżu są zdania, że Blumowi nie uda się manewrować przeciwko polityce de Gaulle'a i albo będzie musiał pójść na porozumienie z nim, albo w wypadku rzekli nie sprzymierzy się z partią komunistyczną, pozostanie mu kapitulacja wobec przewagi sił prawicowych, popieranych przez USA.



Hieronima Koszycki

Podkróże Hieronima Koszycki

Sprawa Palestyny pod znakiem zapytania Wielka Brytania odrzuca propozycję ONZ

Mowa Cadogana

na posiedzeniu komisji Palestyńskiej

SKONY JORK. Komisja palestyńska ONZ wysłuchała we czwartek sprawozdania członków podkomisji na temat planu podziału Palestyny.

Delegat brytyjski, sir Alexander Cadogan stwierdził, że dopóki rząd brytyjski sprawował będzie mandat w Palestynie dążyć będzie do wyłączenia kontroli nad Palestyną.

Cadogan dodał, że podzielił władzę między Komisję ONZ i W. Brytanię w okresie przejściowym spowodować może katastroficzne skutki. Rząd brytyjski nie jest skłonny do przekazania władzy nadm rządowym przewidzianym w planie podziału — stwierdził przedmawiaciel W. Brytanii, ponieważ jest to rozstrzygnięcie na krótko nie ma zysku ani Żydów ani Arabów.

Cadogan oświadczył, że władze brytyjskie nie będą mogły odegrać roli i tak została im wyznaczona w planie jednolitego państwa palestyńskiego, ponieważ w planie tym nie uwzględniono nowolania komisji ONZ, której W. Brytania mogłaby przekazać władzę.

Anty plan jednolitego państwa, anty podział Palestyny — stwierdził przedmawiaciel W. Brytanii — nie są właściwie do przyjęcia przez całość ludności palestyńskiej.

W wypadku przyjęcia jednego z tych planów W. Brytania ewakuowałaby swe wojska z Palestyny i nie podjęłaby się odpowiedzialności za wprowadzenie nowego porządku w Palestynie.

Podkreślając, że zachowanie się generala Hiltona jest sprzeczne z ogólnie przyjętymi normami, obowiązującymi dyplomatów zagranicznych, odpowiedź radziecka uważa pretensje ambasady brytyjskiej za pozbawione wszelkich podstaw. Nota zaznacza, że zachowanie się murzynów z kłódwojskowych było całkowicie uzasadnione.

Kostek-Biernacki odpowie za faszyzację życia w Polsce

Nowe materiały obciążają i tworzą Brześcia i Berezę

WARSZAWA. Jak się dowiaduje SAP, śledztwo w sprawie ostatniego opracowywania sanacyjnego, odpowiedzialnego za Brześć i Berezę Kartuska, byłego wojewody Kostka-Biernackiego, pognęło się w ostatnich czasach znacznie naprzód.

Przed kilku dniami, podczas

podkomisji opracowywującej plan podziału Palestyny po wysłuchaniu Cadogana postanowiła nie zmieniać planu podziału Palestyny.

Cadogan oświadczył, że rząd W. Brytanii nie udzieli komisji ONZ zezwolenia na wykonanie czynności administracyjnych, dopóki trwa jeszcze mandat W. Brytanii w Palestynie.

W. Brytania odrzuca propozycję komisji palestyńskiej, która wzywała do wyłączenia w kolach politycznych ONZ.

Członkowie komisji palestyńskiej zgłosili, że prace ich dotyczą końca jednakże wobec stanowiska W. Brytanii skomplikowane zagadnienie Palestyny znowu stoi pod znakiem zapytania.

3.000 posłów

do nalicznieszego parlamentu świata

wybierają Chinczy

Kuomintang przedstawił 1.753 kandydatów, partia młodych Chin 288, partia socjal-demokratyczna 193, 25 procent miejsc w parlamencie pozostanie nieobsadzonych, są to miejsca odpowiadające mandatowi z terenów zajętych przez wojska ludowe oraz z kolonii chińskich w Siamie i Indochinach.

Na 3.004 miejsca w parlamencie 10 procent zostanie obsadzonych przez organizację kobiecą, 10 przez przedstawicieli organizacji zawodowych.

Prezydent republiki wybrany będzie na pierwszym posiedzeniu parlamentu t. j. w dniu 24-go grudnia.

Dr. Kiernik

„przybywa „Batory” do Gdyni

GDYNIA. (Obsł. wt.). Dziś przybywa do Gdyni transatlantyk polski „Batory”. Na pokładzie tego znajduje się przewodniczący Rady Naczelnej ISL dr Kiernik, który przybywa za Stanów Zjednoczonych.

Proces Kostka-Biernackiego toczy się obecnie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie. Oskarżony odpowiadać będzie z dekretu ustanawiającego odpowiedzialność za faszyzację życia w Polsce.

Proces Kostka-Biernackiego toczy się obecnie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie. Oskarżony odpowiadać będzie z dekretu ustanawiającego odpowiedzialność za faszyzację życia w Polsce.

Proces Kostka-Biernackiego toczy się obecnie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie. Oskarżony odpowiadać będzie z dekretu ustanawiającego odpowiedzialność za faszyzację życia w Polsce.

Proces Kostka-Biernackiego toczy się obecnie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie. Oskarżony odpowiadać będzie z dekretu ustanawiającego odpowiedzialność za faszyzację życia w Polsce.

Proces Kostka-Biernackiego toczy się obecnie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie. Oskarżony odpowiadać będzie z dekretu ustanawiającego odpowiedzialność za faszyzację życia w Polsce.

Proces Kostka-Biernackiego toczy się obecnie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie. Oskarżony odpowiadać będzie z dekretu ustanawiającego odpowiedzialność za faszyzację życia w Polsce.

Proces Kostka-Biernackiego toczy się obecnie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie. Oskarżony odpowiadać będzie z dekretu ustanawiającego odpowiedzialność za faszyzację życia w Polsce.



Cztery modelki, które mają na sobie „miliony, na pokazie inter w Pałacu Chailloit

Danina na zagospodarowanie ZO — man festac'a solidarności narodowej Imponujące cyfry wpłat

są świadectwem polskiego entuzjazmu

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu Głównej Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odrzyńskich minister Skarbu Dąbrowski przedstawił ogromny wysiłek inwestycyjny, dokonany przez naród polski.

W roku bieżącym inwestujemy na Ziemiach Odrzyńskich 43,5 miliardów zł, z czego 32,4 miliarda pochodzi ze środków własnych. Z sumy tej na górnictwo, przemysł i rzemiosło przeznaczona się 10 miliardów zł, na rolnictwo — 9,5 miliarda zł,

na komunikację, żeglugę i porty 7,5 miliarda zł. Inwestycje te pozwolą odbudować przemysł i zwiększyć jego produkcję, dzięki nim zostanie zbudowana sieć wysylnego napięcia łącząca Dolny Śląsk z Górnym, długości 110 km.

Dzięki tym inwestycjom Ziemia Odrzyńska dała w 1949 r. 34 proc. ogólnej produkcji węgla, 25 proc. surowicy, 85 proc. wagonów, 34 proc. koksu, 45 proc. materiałów budowlanych.

Feltonomik rządu dla spraw Daniny Narodowej przedstawił następujące wyniki akcji wpłat. Z ogólnej sumy wyznaczonych 16 miliardów złotych wpłacono do końca września br. 11,7 mld. zł. Ponieważ ulg udzielono na sumę 4 mld. zł — zaległości wyniosły zaledwie 298 milionów złotych. Wiceminister Kościński podkreślił olbrzymie znaczenie Daniny Narodowej, która poważnie odciążała skarb państwa. Odegrała ona także wielką rolę wychowawczą i była wielką manifestacją solidarności narodowej.

Prezydent R.P. dekorował szereg pracowników komisji obywatelskiej Daniny Narodowej, najbardziej zasłużonych w pracy nad jej realizacją.

Szwecja rezygnuje z pomocy USA

NOWY JORK. Przedstawiciel Szwecji w ONZ, b. premier Niklas Sandler, oświadczył na zebraniu klubu szwedzkiego w Los Angeles, iż Szwecja nie zwróci się o specjalną pomoc do Stanów Zjednoczonych. Szwecja — podkreślił — starać się będzie o rozwiązanie swych problemów finansowych o własnych siłach i we własnym zakresie.

3.000 posłów

do nalicznieszego parlamentu świata

wybierają Chinczy

Kuomintang przedstawił 1.753 kandydatów, partia młodych Chin 288, partia socjal-demokratyczna 193, 25 procent miejsc w parlamencie pozostanie nieobsadzonych, są to miejsca odpowiadające mandatowi z terenów zajętych przez wojska ludowe oraz z kolonii chińskich w Siamie i Indochinach.

Na 3.004 miejsca w parlamencie 10 procent zostanie obsadzonych przez organizację kobiecą, 10 przez przedstawicieli organizacji zawodowych.

Prezydent republiki wybrany będzie na pierwszym posiedzeniu parlamentu t. j. w dniu 24-go grudnia.

Dr. Kiernik

„przybywa „Batory” do Gdyni

GDYNIA. (Obsł. wt.). Dziś przybywa do Gdyni transatlantyk polski „Batory”. Na pokładzie tego znajduje się przewodniczący Rady Naczelnej ISL dr Kiernik, który przybywa za Stanów Zjednoczonych.

Proces Kostka-Biernackiego toczy się obecnie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie. Oskarżony odpowiadać będzie z dekretu ustanawiającego odpowiedzialność za faszyzację życia w Polsce.

Proces Kostka-Biernackiego toczy się obecnie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie. Oskarżony odpowiadać będzie z dekretu ustanawiającego odpowiedzialność za faszyzację życia w Polsce.

Proces Kostka-Biernackiego toczy się obecnie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie. Oskarżony odpowiadać będzie z dekretu ustanawiającego odpowiedzialność za faszyzację życia w Polsce.

Proces Kostka-Biernackiego toczy się obecnie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie. Oskarżony odpowiadać będzie z dekretu ustanawiającego odpowiedzialność za faszyzację życia w Polsce.

Proces Kostka-Biernackiego toczy się obecnie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie. Oskarżony odpowiadać będzie z dekretu ustanawiającego odpowiedzialność za faszyzację życia w Polsce.

Proces Kostka-Biernackiego toczy się obecnie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie. Oskarżony odpowiadać będzie z dekretu ustanawiającego odpowiedzialność za faszyzację życia w Polsce.

Proces Kostka-Biernackiego toczy się obecnie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie. Oskarżony odpowiadać będzie z dekretu ustanawiającego odpowiedzialność za faszyzację życia w Polsce.

Komendantka SS ukrywała się jako Żydówka!

JEROZOLIMA. Policja palestyńska podała do wiadomości, że zbiera dane o przeszłości pewnej 26-letniej blondynki, która przebywała od roku w Palestynie, jako żydowska emigrantka, ale ostatnio została zamaskowana przez innych emigrantów, jako Niemka — była komendantką SS w hitlerowskim obozie koncentracyjnym.

Zabrana na policję przysłała się do swej przeszłości i zeznała, że przysłała imię i nazwisko polskiej Żydówki, zamordowanej w 1945 r., aby wydostać się z Niemiec.

Czechosłowaccy mężowie stanu na pokazie i mów polskich

WARSZAWA. W ubiegły wtorek odbył się w Pradze w pięknie udekorowanym kinie „Atlas” pierwszy po wojnie pokaz filmów polskich. Pokaz miał charakter uroczysty; wzięli w nim udział przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele partii itd.

Pokaz obejmował filmy przedstawiające ruiny Warszawy i jej odbudowę, oraz inne krótkometrażowe, z których największe uznanie zdobyły „Potowy dalekomorski”, „Biskupin” i „Podwóz”.

Zatwierdzenie tużetu ONZ na 1948 rok

NOWY JORK. 47 głosami przy 10 powstrzymanych się Zgromadzenie Generalne uchwaliło budżet Organizacji Narodów Zjednoczonych na rok 1948 w wysokości 54.625.195 dolarów. Budżet ten obejmuje również wydatki, związane z odbyciem następującej sesji Zgromadzenia Generalnego w Europie.

Wielka Brytania i ZSRR znalazły się wśród państw, które wstrzymały się od głosu...

Ceylon na drodze ku wolności

LONDYN. (Obsł. wł.) Izba Gmin omawiała wczoraj projekt ustawy o uznaniu niepodległości Ceylonu. Projekt uzyskał poparcie wszystkich klubów parlamentarnych.

Sadystyczny morderca i oszust nie przyznaje się do winy mimo obciążających zeznań 35 świadków z Borysławia

WABERZYCH. (Tel. wł.) Wczoraj w drugim dniu procesu Wasyli Perca sąd przesłuchiwał dalszych świadków dowodowych, których liczba stale wzrasta wskutek samorządnej zgłaszania się ich spośród znajdujących się na sali publiczności. Jednym z najcenniejszych było zeznanie świadka adwokata Freundla, byłego mieszkańca Borysławia, który dokładał zobrazował genezę borysławskiej ludności żydowskiej od chwili pogromu, zainicjowanego przez ukraińskiego burmistrza miasta Terleckiego, aż do ostatniej akcji likwidacyjnej.

W akcji tej zginęło przeszło 1000 osób. Najstraszniejsze były 3 akcje, dokonane w sierpniu 1942 r. Aresztowano wówczas 3000 Żydów, których wywieziono do Bełżca i tam spalono w piecach krematoryjnych. Świadek stwierdza, iż z

Nie wiedzą, dlaczego przegrali wojnę „Pokrzywdzeni” Niemcy widzą tylko swoje kłopoty nie interesują się zmartwieniami innych

Problem Niemiec odbity w lustrze amerykańskiej prasy daje obraz dwójki. Obraz pierwszy, styl Dullis-Gollanca, to wizerunek niemieckiej, cierpiącej „prawie że niezawinionej”, martwych fabryk, które „mogłyby pomóc odbudowie Europy”. Taki obraz daje okład „wielkiej polityki”.

Obraz drugi — to Niemcy przytoczone do skoku, moralnie i fizycznie niezmienne, czujące się pokrzywdzone a nie winne, grające ręcznie na animozjach „Wielkich” — to okupanci nieudolni lub pełni niechęci do realizowania pierwotnych, istotnych celów okupacji. Ten drugi obraz daje spojrzenie na Niemcy przez okulary rzetelnego reportera.

Tygodnik „Time” zamieścił niedawno reportaż z Niemiec swego korespondenta Sama Wellesa. — Przyznosi on zaskarżony hystericz obserwacji autora. Oto ciekawe wyjątki:

CO NIEMCY SĄDZA O MINIONIEJ WOJNIE?

„Siedziwny w eleganckim bluzie: dechowa boszeria, malowidła, perki dywan. Naprzeciw mnie wisi urzędnik niemiecki. Gratuluje mnie najwytworniej w kraju, jakie widziałem dotąd w zrujnowanym Dreźnie”.

— Ma Pan rację — zgadza się Niemiec. „Ten budynek był kwatery Luftwaffe, zanim przesiadł się do królowych wódz saskich. Goering dobrze dbał o swych ludzi”.

Podróżując dziś po Niemczech widzi się wyraźnie, jak szybko i silnie owa cicha dąbność o współzależności pojawia się znów u Niemców. Rok temu nie odważono by się jeszcze protestować tak gwałtownie, jak to miało miejsce niedawno, przeciw nowej, zrewidowanej anglo amerykańskiej listy fabryk przeznaczonych na odszkodowanie — mimo, że nowa lista obejmowała tylko 682 fabryki wobec 1.636 na liście poprzedniej.

Bardzo niewiele Niemców czuje prawdziwe wyrzuty sumienia za wypadki z lat 1939 - 45. „To była wojna, a nie przestępstwo”, mówią. „Przekreślają nawet sprawę o krucielach. Tysiącami ciągną pielgrzymki do Berchtesgaden na wspaniałą na ulubioną górę Hitlera. Spotyka się ich nawet na oznaczonych „Verboten für Deutsche” zboczach wokół jego pałacyku. Na cudzoziemców spotykanych na zbroju spoglądają twarzą, których mima wyraża oburzenie wobec wieloletniaków”.

Lubią opowiadać o swych kłopotach, lecz — jak pewna dziewczyna spotkana przeze mnie w Monachium — nie interesują się kłopotami innych. Owa dziewczyna długo użalała się wobec mnie na przeludnienie Monachium.

— Jak jest tu najwyższy sto-

pień zatłoczenia mieszkań? — zapytałem.

— Niektórzy muszą mieszkać po cztery a nawet pięć osób w jednym pokoju — odpowiedziała.

— W Stallingradzie i Warszawie, zniszczonych przez Niemców, widziałem nierz po osiem — dziesięć osób mieszkających w jednym małym pokoju.

— Ach, Stawiane, — odrzekła niecierpliwie, potrząsając głową, — oni zawsze opowiadają kłamstwa, jakie są im wygodne.

Po całym dniu wysłuchiwań podobnych lamentów zapytałem pewnego Dudy, który od setnych dni kapitulacji utrzymuje stosunki z Niemcami: — Czy ci ludzie nie zdają sobie sprawy, że przegrali wojnę?

— Owszem, odpowiedział, — ale ciągle jeszcze właściwie nie wiedzą — dlaczego.

GOŁOWASI OKUPACJI

Amerykańskie sily okupacyjne składają się przeważnie z gołowiświatów niepełnoletnich żołnierzy. Nie wiedzą oni właściwie po co się w

Niemczech znajdują. W Passau, w Bawarii jeden z oficerów powiedział mi: „O ile widzę, nie robimy na Niemcach żadnego wrażenia. W tym okręgu na 100 tys. Niemców jest nas tylko 300 Amerykanów. Liczba nasza jeszcze się zmniejsza. Nie wielu z nas interesuje się Niemcami. Nie wielu zna język. Dlatego Niemcy przeważnie wszystko robią sami. O ile mogłem stwierdzić w okręgu naszym nie istnieje żaden program reedukacji czy demokratyzacji Niemców”.

Pewien brytyjski obserwator sarkastycznie zauważył: „Niemcy w strefie amerykańskiej rozumieją doskonale, że ich pierwszym i jedynym obowiązkiem jest nie sprawa wojny, żyć się bez wywołania awantur i urażać sobie życie jak sami potrafili. Sądzę, że techniczny termin na to jest „amerykański styl życia”.

Wszelkie osiągnięcia Brytyjczyków w Niemczech zamitło ich wielkie fiasko podciągająca wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry

Nowy sukces MO

Właściciel sklepu spożywczego i uczeń liceum handlowego aresztowani za napad rabunkowy

Jak już poinformowaliśmy naszych czytelników, przed kilku tygodniami dwóch nieznanych osobników, ubranych w broń, dokonano napadu na właścicieli sklepu spożywczego przy ul. Stalina 104. Po sterowaniu domowników

bronią bandyteri zrabowali 300.000 złotych gotówką, futro męskie, pierścionek platynowy z brylantem, 8 złotych pierścionków, obrączkę złotą, bransoletkę złotą, 4 zegarki wyszalone brylantami, łącznej wartości ponad 9 milionów złotych.

W jakim czasie po napadzie do poszkodowanego zgłosił się niejak Lucjan Abramowicz z Wrocławia twierdząc, że zna nazwiska bandytów. W zamian za informację Abramowicz domagał się „honorarium” w wysokości 200.000 zł.

Abramowicza zatrzymano na polecenie prokuratora. W toku dochodzeń Abramowicz zeznał, że swego czasu będąc u znajomego z okresu okupacji niemieckiej Stanisława Dziegielewskiego, obecnie współwłaściciela sklepu spożywczego przy ul. Wincentego 53, ten pokazuje mu notatkę „Wrocławskiego Kuriera Litrowanego”, donoszącą o zuchwałym napadzie na ulicy Stalina 104, zwrócił mu się w zaufaniu, że napadu tego dokonał on sam w asyście Artura Bielońskiego, ucznia Liceum Handlowego z Wrocławia.

Na tej podstawie zatrzymano Dziegielewskiego, Bielońskiego oraz czelednika reżimowego Władysława Hanulnika i Kozłowskiego. W toku dochodzeń zatrzymani przyznali się do udziału w napadzie twierdząc, że rzeczy pochodzące z rabunku wywieziono do Łodzi. O siostry Dziegielewskiego Mariannę Cieszkiewicz.

Funkcjonariusze wrocławskiej MO udali się więc do Łodzi, gdzie po kilkudniowym śledztwie zostało część rzeczy odebrat kupcom łódzkim.

Herszt bandy, Stanisław Dziegielewskiej jest, jak się okazało, notorycznym przestępcą, poszukiwanym od dawna przez Baw. Kom. MO w Gdyni za dokonanie na tamtejszym terenie 3 napadów rabunkowych z bronią w ręku.

Zrabowane transformatory i obrobarki wracają z Niemiec do Polski w ramach rewindykacji

WARSZAWA. W toku dalszych prac biura rewindykacji odszkodowań wojennych odszukano i uzyskano zezwolenie okupacyjnych władz brytyjskich w Niemczech na wywoz szeregu przedmiotów, zrabowanych przez Niemców w Polsce w czasie okupacji.

Opcjonalnie przygotowuje się do

do poziomu bliskiego normalnemu. Produkcja stała wynosiła niespełna 20 proc. przedwojennej.

Strefa francuska jest najmniejszą i najgorzej kierowaną ze wszystkich. „Francuzi wycięli w ciągu 2 lat więcej drzewa niż Niemcy w ciągu 50 lat”, — powiedział mi pewien niemiecki leśnik. Jeden z przemysłowców z Koblencji oświadczył mi: „Francuzi mieli wspaniałe możliwości. Mielibyśmy wszyscy Hitlera wtedy zdłutek od nosa. Francuzi chcieli Naderla, a my chcieliśmy jakiejś zmiany. Mogli nas zdobyć. Lecz ich taktyka doprowadziła do tego, że nas całkowicie utracili”.

Delegacja PPS przybyła do Rzymu

RZYM. W dniu 20 listopada przybyli do Rzymu ministrowie Rusinek, minister Rapacki oraz poseł Hochfeld, witali na dworcu prezydent włoskiej ambasady R. P. w Rzymie oraz przywódca włoskiej partii socjalistycznej, Nenni, i sekretarz generalnego partii, Basso. Ministrów Rusinek i Rapacki oraz poseł Hochfeld składają wizytę włoskiej partii socjalistycznej.

Marshall przybył już do Paryża



Marshall

partamentu stanu, Kennanem i radcą departamentu stanu Bohlenem. Przyjeżdża się, że w poniedziałek przybędzie jeszcze b. minister spraw zagranicznych, Byrnes.

Marshall nie zechciał nie powiedzieć oczekującym go dziennikarzom o swoim planie pomocy państwom europejskim.

Czy powstanie „karta handlu”

NOWY JORK. (Obsł. wł.) Konferencja dla spraw handlu i zatrudnienia ONZ, obradująca obecnie przy udziale przedstawicieli 62 państw w Harnamie, przystąpiła do opracowywania „karty handlu” Narodów Zjednoczonych.

Sofulis zapowiada zwycięstwa Markosa i odnosi

Dalsze sukcesy partyzantów na Peloponezie i Krecie

SALONIKI. (Obsł. wł.) Premier rządu greckiego przemawiając wczoraj do oficerów generalnego sztabu armii rządowej na zebraniu w kwatrze głównej w Salonikach, oświadczył on, że do dnia dzisiejszego wojsko rządowe przejdzie do generalnej ofensywy, której zadaniem będzie ostateczne zgniecenie oddziałów demokratycznych generała Markosa. Wzwał on oficerów do wyłączenia wszystkich sił w walce z partyzantami.

Jak stwierdził Sofulis, partyzantów okazał się znacznie silniejszy niż przypuszczano i walki trwają ciągle, mimo wysiłków wojsk rządowych likwidacji oddziałów demokratycznych. Wzwał on oficerów do wyłączenia wszystkich sił w walce z partyzantami.

Setny parowóz

KRAKÓW. W połowie listopada br. największa w Polsce fabryka lokomotyw w Chrzanowie oddała do użytku Polskich Kolei Państwowych setny parowóz, normalnotorowy typu Ty-45, konstrukcji polskiej. Pierwszy parowóz tego typu wyprodukowano w lipcu 1946 r.

Prócz tego typu parowozów, fabryka lokomotyw w Chrzanowie wyprodukowała dotychczas 150 lokomotyw innego typu oraz przeprowadziła generalny remont 150 parowozów. Fabryka produkuje obecnie 14 lokomotyw miesięcznie.

Oddanie do ruchu setnego parowozu jednej serii odbyło się uroczystości z udziałem całej załogi oraz było połączone z przemianowaniem pociągów robotniczych.



Opinia ludzi prostych

Tradycje dyplomacji wymagają bardzo pilnego przestrzegania przez dyplomatów nie tylko etykiety, ale i etyki. Niektórzy dyplomaci powojenni bardzo chętnie sprawę etyki odwołują, zadając się samą etykietą.

Dyplomacja to pojęcie tradycyjne, to człowiek nie tylko niesłychanie czysty na zewnątrz, ale również o wysokim poczuciu moralnym, świadom, że reprezentuje państwo na terenie obcym. Anglicy znają termin sportowy „fair play”, oznaczałoby uczciwą grę. To zasady uczciwej gry, przeniesione i dziedzinie sportu do innych dziedzin życia społecznego, oznaczałoby samo: uczciwość w stosunkach z ludźmi. „Fair play” zamykałoby gentlemana. Ten, który zasnął uczciwej gry nie słysząc, gentlemanem nie jest.

Przykładem na chwilę taki wypadek: przedstawiciel dyplomatyczny Polski za Kanalem albo za Oceanem wchodził w kontakt z grupą ludzi w obcym państwie. Ta grupa ludzi jest poszukiwana i ścigana przez sądy państwowe tego państwa. Przedstawiciel Polski pomagając tym ludziom w ich wyrotowej akcji, a kiedy są już „spaleni”, czyli skompromitowani, dopomaga im do ucieczki za granicę. Jakże hańsą jakże krzyk w różnych „Timesach”, BBC etc. etc. że to nie „fair”, że to kryminalne, że to ludzie „za żelaznej kurtyny”.

A teraz, po tym przypuszczeniu, które jest absurdalne, odwrócić sytuację i sięgnąć do faktów. Niektóre przedstawicielstwa w Polsce były w stałych kontaktach z podziemiami. Stojący na najwyższych stanowiskach, bo ambasadorowie Genewskich, Benitacki i Bliss Lani skompromitowali się i zostali odwołani. Wysoki urzędnik ambasady por. Thonnessen organizował kontakty z przywódcami podziemia. W wywole potajemny, czyli po prostu szmugiel ludzi i towarów, są zamieszani przedstawiciele obcej dyplomacji. Miliardów dolarów i setki sławnej i awanturniczej eskapady ucieka za granicę znów przy pomocy obcych dyplomatów.

Czy te metody — to „fair play”? Czy tak robią gentlemani? Czy taka jest etyka nowej dyplomacji?

Wzrost proci „za żelaznej kurtyny” odpowiadają to nie jest „fair play”, to nie kryminalne gentlemani, to nie jest zgodne z etyką dyplomacji.

Ludzie „za żelaznej kurtyny” sądzą może inaczej.

Wzrost proci „za żelaznej kurtyny” odpowiadają to nie jest „fair play”, to nie kryminalne gentlemani, to nie jest zgodne z etyką dyplomacji.

Wzrost proci „za żelaznej kurtyny” odpowiadają to nie jest „fair play”, to nie kryminalne gentlemani, to nie jest zgodne z etyką dyplomacji.

Wzrost proci „za żelaznej kurtyny” odpowiadają to nie jest „fair play”, to nie kryminalne gentlemani, to nie jest zgodne z etyką dyplomacji.

Wzrost proci „za żelaznej kurtyny” odpowiadają to nie jest „fair play”, to nie kryminalne gentlemani, to nie jest zgodne z etyką dyplomacji.

Bradley następcą Eisenhowera

WASZYNGTON (obsł. wł.). Prezydent Eisenhower, zrzekł się głównego szefa zbrojnych USA będąc dowódcą 1-cj armii w Europie generała Omara Bradleya. Eisenhower jak wiadomo obecnie stanowiąc rektora uniwersytetu Columbia.

Józku i Walerku



— O! Pani ma tyle pakunków, pomożemy pani.



— Panowie są bardzo uprzejmi.
— Ależ to drobnostka.



— Och! Wiatr mi zerwał kapelusza.



— Prędzej Józku, bo wypadnie do błota.



— Trzask!



— O Boże, czy panowie jeszcze żyjecie.

Która odpowiedź najlepsza?

Czytelnicy sami rozstrzygnęli jakie odpowiedzi należy nagrodzić

Duża ilość nadesłanych odpowiedzi w drugiej części Konkursu Blyskawicznego i jego specjalny charakter spowodowały, że ogłoszenie wyników konkursu opóźniło się prawie o cały tydzień.

Komisja konkursowa miała za zadanie przejrzeć nadesłane kupony, zliczyć ilość głosów oddanych na każdą odpowiedź, a następnie jeszcze raz przejrzeć wszystkie nadesłane kupony, żeby przekonać się, kto wytypował trafnie trzy pierwsze odpowiedzi i komu należy się nagrody w drugiej części konkursu błyskawicznego.

Jest rzecz bardzo charakterystyczna, że w głosowaniu największą ilość zwolenników uzyskała stonkunkowa „szara” odpowiedź. Należy wyjaśnić przyczynę tego faktu. Tego rodzaju odpowiedzi nadesłała w pierwszej części konkursu największa ilość osób. Choćby odpowiedzi tych o-

sób nie zostały zakwalifikowane do głosowania, popierały one prawie jednogłośnie rozwiązanie równoznaczne ze swoim przyczyniając się wcale nie do pierwszeństwa tej odpowiedzi.

Druga przyczyna jest również charakterystyczna. Odpowiedź tę nadesłał Czytelnik zamieszkały w Częstochowie. Dosłownie, prawie wszystkie listy jakie nadchodziły z Częstochy i okolicy typowały na pierwsze miejsce tę właśnie odpowiedź nr 16.

Następne trzy odpowiedzi tworzą drugą grupę jeśli idzie o ilość nadesłanych głosów odwołując się zdecydowanie od reszty odpowiedzi. Wreszcie miejsce piąte i szóste zajęły dwie inne odpowiedzi, które również otrzymały poważną ilość głosów.

Dokładne wyniki głosowania przedstawiają się następująco:

- I nagroda — 1500 zł. — nr. 16. — 1383 głosy — p. Janina Kuczeńska, Częstochowa, ul. Św. Barbary 58, m. 3.
II nagroda — 1000 zł. — nr. 1 — 1244 głosy — „Maniusia z Kurierka”.
III nagroda — 1000 zł. — nr. 21 — 1199 głosów — p. dr J. Hornik, Jelenia Góra.
IV nagroda — 500 zł. — nr. 7 — 1101 głosów — p. Jerzy Jarocki, Jelenia Góra, ul. 1 Maja 43 m. 5.
V nagroda 500 zł. — nr. 11 — 884 głosy — p. Józef Styrski, Dzierżonów, Rynek, pl. Wolności 60.
VI nagroda — 500 zł. — nr. 13 — 867 głosy — p. E. Zgódką, ul. Modrzewska 8, m. 2.
VII nagroda — 500 zł. — nr. 25 — 760 głosów — p. Ludwik Dembicki, Wrocław, ul. Rzeźnicza 1, Centrala Tekstylna.
VIII nagroda — 500 zł. — nr. 5 — 733 głosy — p. Lidia Marczyk, Radomsko, ul. Krótka 4.

NAGRODY POCIESZENIA W POSTACI KSIĄŻEK SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „WIEDZA” — WEDŁUG WŁASNEGO WYBORU OTRZYMUJĄ:

- IX — nr. 19 — 730 głosów — p. Okurowski Władysław, Bielsza, ul. Wysoka 7.
X — nr. 15 — 718 głosów — „Zet”.
XI — nr. 20 — 689 głosów — p. Halina Plechówna, Dzierżonów, ul. Zymerskiego 12, m. 3.
XII — nr. 6 — 656 głosów — p. Z. Sacyzn, Częstochowa (prosimy o podanie dokładniejszego adresu).
XIII — nr. 24 — 633 głosów — p. Zbigniew Musiał, Świdnica, pl. Lenina 7.
XIV — nr. 14 — 624 głosów — p. Jan Głowacki, Wrocław, ul. Trzebnicka 14, m. 8.
XV — nr. 3 — 624 głosów — p. Miron Szulc, Wrocław 12, ul. Fałata 3.
XVI — nr. 23 — 576 głosów — p. Józef Salamasyński, Szpital Św. Józefa.
XVII — nr. 9 — 532 głosów — p. Zygmunt Bogacz, Nowy Dwór, ul. Nowodworska 30, m. 6.
XVIII — nr. 4 — 521 głosów — p. Wiesław Kramarczyk, Częstochowa, ul. Piłsudskiego 21, m. 11.

DALSZE MIEJSCA OTRZYMAŁI:

- XIX — nr. 8 — 480 głosów — p. Jana Barbara, Wólów, ul. Wesoła 8.
XX — nr. 10 — 469 głosów — „Czytelniczka”.
XXI — nr. 2 — 439 głosów — p. J. Klupiński, Boguszów, ul. Barbary 5.
XXII — nr. 17 — 417 głosów — p. A. Elektorowicz, ul. Świerczewskiego 8.
XXIII — nr. 18 — 360 głosów — p. Zbigniew Sołtyś, Żąbkowice, ul. Jagiellońskich 14.
XXIV — nr. 12 — 342 głosy — p. Mieczysław Wójcik, Częstochowa, ul. Niemiełka 3, m. 8.

Czytelników, którzy otrzymali nagrody książkowe prosimy o podanie tytułów książek wydanych przez Spółdzielnię Wydawniczą „Wiedza”, które chcieliby otrzymać Czytelnikom, którzy nie nadesłali tytułów do dnia 25 bm., wysłamy książkę według własnej decyzji.

Odpowiedzi, które uzyskały największą ilość głosów drukujemy poniżej. W dniu jutrzejszym zamieścimy pełną listę czytelników nagrodzonych w drugiej części „Konkursu Blyskawicznego”.

WYRÓŻNIONE ODPOWIEDZI W KONKURSIE BLYSKAWICZNYM

- I NAGRODA
Nr 16
I. Szabrownicy

2. Dolny Śląsk

3. Z okresu Wyzwolenia

Nadesłała: Janina Kuczeńska, Częstochowa, ul. Św. Barbary 58, m. 3.

II NAGRODA

Na szaberku — spotkali się — z Warszawią — Krakowiczek. Przyszło rozczek — widzi mi się — było to, jak sadzę z paczek. Bo już dziś... ni dywanka, ni Singera, ni obrazu! Złote czasy szabrownika skończyły się. Nie od razu bo dziś jeszcze coś, ktoś komu podszaburze, lub od biedy kupi nawet po kryjomu... lecz to już nie to, co wtedy! Wtedy: zewsząd, z bliska, z dala od Warszawy, czy Krakowa

plynęła do nas ta fala chwały, zwarta i sportowa! Żeby zwłanne były ruchy, ciepło było i wygodnie, wybierając się na chłuby każdy brał... narciarskie spodnie. Gdy więc klecy ci się zdarzy gdzieś wśród ruin — nie na grani spotkać właśnie tych „narciarzy” to są szabrownicy dranie!

„Maniusia z Kurierka”

III NAGRODA

Nr 21

Rok 1945

Iś do pracy nie ochoła, „poszabrować” — też robota. Wedrowali przez dwa lata, I się było dla nich bala. Skupowali, przewozili, zabierali, przynosili: materiały, dywaniki, firaneczki i buciuki, zegareczki i obrazki. Nawet lalki, duże maski. Nie gardził maszynami do pisania, rachowania. Miłe były też widzenia. Te do szycia i do prania. I do techki wciął i wora, aż i na nich przyszła pora. SOK i WOP powiedział STOP! Zatrzymali i zbadali. Coś spisał... „wpakowali”.

Nadesłał: Dr H. J. Jelenia Góra.

IV NAGRODA Nr 7

Jest to rok „czterdziesty piąty”, Laska powie o dzielnicy, jak wskazują ich bagaże — są to zwykli szabrownicy.

Nadesłał: Jerzy Jarocki, Jelenia Góra, ul. 1 Maja 43, m. 5.

V NAGRODA

KRAKOWICZEK

Spotyka się parka. Jakże dobrze znana. Na Ziemach Zachodnich Ta parka dobrana. Dywanik zwinięty, W plecaku gagatka I obrazek ładny — Udała się gratka. Szabrownicza gruba Na pewno się poci. Lecz dźwiga maszynę By ją zawieźć cioci. Nie widzi już dawno Tych typów Śląsk Dolny Szaberek się skończył Śląsk od niegdy wolny.

Nadesłał: Józef Styrski, Dzierżonów, Narodowy Bank Polski, Rynek, pl. Wolności 60.

VI NAGRODA

Nr 13

1. Odkrywcę „Kanady” na Ziemach Zachodnich.
2. „Wedrówka Ludów 1945 — 1946.
3. Są to reprezentanci wszystkich miast i wiosek wszystkich dzielnic Polski.

Nadesłał: E. Zgódką, ul. Modrzewska 8, m. 2.



Janet Blaire, gwiazda ekranu Hollywoodu w kapeluszu z różowego przypuszonego ilcu, przybranym gażkami przeważnymi pastelowymi, zielonymi kokardkami z aksamitki nazwanym „Śnieżka”.

Czechów interesuje Odra i Szczecin

Chętnie zobaczymy czeskich studentów w naszej szkole morskiej

Naród nasz — mówi nam czeski dziennikarz — nigdy nie posiadał dostępu do morza. To miało swe głębokie następstwa w kształtowaniu się nie tylko psychiki narodu, ale i jego życia gospodarczego. Brak nam jest szkolnictwa w zakresie handlu zagranicznego i morskiego. Przeto, gdy obecnie chcemy rozpocząć w tej dziedzinie pracę, musimy przyjąć do was na naukę. I dlatego przyjechalismy do Szczecina nie tylko po to, by zapoznać się z polskim życiem gospodarczym i kulturalnym, ale również by omówić sprawę możliwości korzystania przez naszą młodzież z szesnastkiej Akademii Handlowej.

Rozmawiam z dwoma dziennikarzami czeskimi, którzy wprost z Warszawy przybyli do Szczecina.

WIOSNA PRZYPLYNĄ

CZEKIE BARKI

Przed kilku miesiącami — mówią Czesi — zostało u nas powołane do życia nowe towarzystwo akcyjne, którego zadaniem będzie zajęcie się wyłącznie uruchomieniem czeskiej żegluzi na Odrze. Berek i holowniki są nam potrzebne dość dużo, i dlatego możemy wyprodukować. Obecnie najważniejszym problemem jest przerzucenie taboru do Polski. Praca to „skomplikowana, ponieważ stan wody na rzekach w Czechosłowacji jest niebawym niski, a droga do odholowania statków z Włochy musi płynąć Łabą kilkadziesiąt kilometrów przez terytorium niemieckie, by wreszcie dotrzeć do Odry. Pierwszy projekt przewidywał przerzucenie taboru jeszcze w tym roku, ale warunki atmosferyczne sprawiły, że niebawym niski, a droga do odholowania statków z Włochy musi płynąć Łabą kilkadziesiąt kilometrów przez terytorium niemieckie, by wreszcie dotrzeć do Odry. Pierwszy projekt przewidywał przerzucenie taboru jeszcze w tym roku, ale warunki atmosferyczne sprawiły, że niebawym niski, a droga do odholowania statków z Włochy musi płynąć Łabą kilkadziesiąt kilometrów przez terytorium niemieckie, by wreszcie dotrzeć do Odry.

Nie można więc przypłynieć, że rok 1948 przyniesi nam poważnie do dalszego zaocenia się stosunków handlowych polsko-czeskich. Czesi pragną prowadzić przez porty polskie nie tylko import i eksport, ale

zamierzają również stworzyć dla tego celu własne placówki gospodarcze. Zrozumiałym jest, że potrzebni są im fachowcy, którzyby potrafili prowadzić interesy morskie. Tych fachowców postanowili wysłać do szesnastkiej Akademii Handlowej.

SZKOŁA SZCZECIŃSKA

MA DOBRĄ OPINIĘ

Szkola szczecińska ma już w Czechosłowacji dobrą opinię: Czechów interesuje szczególnie sprawa szkolenia się w handlu zagranicznym i specjalnościach morskich. I dlatego zwrócili się do naszego Ministerstwa Oświaty z propozycją wzajemnej wymiany studentów. Czesi przysłał swoich studentów na nasze uczelnie, a nasi pójdą na uniwersytecie czeskie. Ministerstwo Oświaty myślało w pełni poparać: Czesi delegacja czeska już przybyła do Szczecina, by z rektorem Akademii Handlowej omówić warunki przyjęcia Czechów na wyższe studia.

OKOŁO 40 STUDENTÓW.

CZECHÓW DO SZCZECINA

Tymczasem chodził nam o mieszczanie w Szczecinie około 40 Czechów-studentów. Nie jest to dużo w stosunku do naszych zamierzeń gospodarczych. Czechosłowacja

ma bogaty przemysł, który może eksportować szereg towarów. Ale pracę tę rozpoczynamy po prostu od początku. We własnym zakresie dotychczas władze nie prowadziły handlu morskiego, więc musimy być ostrożni.

Tak więc od roku akademickiego 1948/49 Czesi mają rozpocząć studia w Szczecinie. Da to niewątpliwie możliwości nawiązania ścisłych kontaktów pomiędzy społeczeństwem polskim i Czechami. A za znaczący należy, że Czechów interesuje wszystko. W czasie zwiedzania Szczecina, (który im się bardzo podobał), przede wszystkim pragnęli poznać stare polskie miasteczko. Chodzili po ruinach szesnastkiego starego miasta i z największym zainteresowaniem słuchali wykładów na temat związków kulturalnych i politycznych polsko-czeskich, jakie właśnie na terenie Szczecina się rozwijały. Byli bardzo

zadowoleni, gdy dowiedzieli się, że najstarszy szczeciński kościół był pod wezwaniem ich rodaka św. Wojciecha, że wojaka czeskie pomagali polskim w zdobyciu grodu szczecińskiego w czasach Mieszka I.

Najwięcej jednak Czechom imponowało tempo odbudowy. Zwracali uwagę na każde rusztowanie, interesując się zawsze tym, jaka to mowa placówka remontuje gmach. Byli pełni podziwu dla prędkości i pracowitości społeczeństwa polskiego. Przerażała ich ogromna ilość ruin, a jednakże po zapoznaniu się z dotychczasowymi osiągnięciami stwierdzili, iż nie wątpią, że Polska szybko odrobi straty wojenne.

W porcie szczecińskim starcy miejsca i dla nas i dla Czechów. Dlatego z wielkim zadowoleniem witamy zainteresowanie gospodarzem Czechów u ujścia Odry. Chętnie zobaczymy czeskich studentów, kupców i przemysłowców, a już najlepiej ciężej nas będą ciekawie barki, gdy wreszcie przyjdą z towarami do szczecińskiego portu.

Nowości techniczne

Maszyna do korkowania butelek

Na wystawie tej, która rozpoczęła się 28 sierpnia w Olym-pia (London) pokazano m. in. nowe następujące produkty jak: maszynę do napełniania i korkowania butelek, obsługiwany tylko przez jednego człowieka. W ciągu jednej godziny napełnia, korkuje i sterylizuje 750 butelek, elektryczny przyrząd alarmowy, służący do ochrony budynków i okrętów przed pożarem. Aparat alarmujący w momencie ukazania się dymu,

szkło tafelowe, które wykazuje taką siłę, że płyta szklana grubości 4 stop podparta na końcach może utrzymać swobodnie 3 osoby, maszyna do czyszczenia lodów innych (cierlika), która w przeciągu minuty produkuje 600 lbs surowych włókien, liny z nylonu, o podwyższonej mocy jak z konopi: nie pęcznieje, w wodzie morskiej nie twardnieje, nie gnije i nie kurczy się nawet wtedy, gdy są nasyżone na mokro.

Styl i ILUSTRACJE



Ann Todd, czołowa gwiazda ekranu angielskiego, bohaterka „Siódmej zastawy” przybyła do Paryża



Zamiatacz robi porządek w sali prasy zagranicznej w Pałacu Luksemburskim po skończonej konferencji 21 narodów w obecności 2.000 dziennikarzy



Grupa partyzantów greckich gen. Markosa, wśród których widać jedną kobietę; walczą oni na górskich terenach Grecji



Lekcja uczciwości

Pan Franciszek Szaberek posiadał dużą firmę zatrudniającą osiem pracowników i buchaltera. Niektórzy ludzie mówili, że ten buchalter prowadził potężną buchalterię, ale jak tam było nie wiadomo.

Przed tygodniem pan Szaberek przyjął do firmy, jako praktykantkę, szesnastoletnią Kasię Cwók. Niestety, panna Cwók bardzo rozgadana nie była, ciągle coś myślała, a wczoraj za brakło jej złotych 200.

— Co z taką gapą zrobić — krzyknął do niej pan Szaberek — wyrzucam praktykantkę, a brakuje 200 złotych oddać do soboty.

— Nie oddam, bo nie wzięłam — szarpnęła się Kasia.

— Jeszcze się stawia?! zawołał oburzony szef i zagroził:

— A jeśli praktykantka pieniędzy do soboty nie zwróci, to oddam sprawę do milicji.

Kasia zbliżała, a buchalter zawołał:

— Czy to warto dla dwustu złotych latygotować milicję?

Kasia chwilę podrapała się w głowę i rzekła:

— Nie ma co z milicją do soboty czekać, tylko niech „wiadza” przyjdzie tu zaraz.

— Po co?

— Żeby tych pieniędzy poszukać.

— Gdzie?

— W rachunkach...

— Co ona gada — zawołał szef, a Kasia dalej swoje:

— Bo ja grozisz nie wzięłam i wszystko w książkach być zapisane musi.

— Zwartowała głupia!

— Nie zwartowała, tylko chce, żeby milicja przejrzała wszystkie książki buchaltera...

— Wszystkie książki? — jęknął buchalter.

Zapanowała cisza, w czasie której pan Szaberek spojrzał na buchaltera, buchalter na Szaberkę.

— I w ogóle nie ma o czym mówić — oświadczył szef — panna Cwók może iść do domu i tych dwustu złotych nie oddawać.

— Ale ja tak nie chcę!

Ale nim Kasia podeszła do drzwi, Szaberek i buchalter schwycili ją za ramię i w mad- rym, a gorących słowach zaczęli odwozić od tego „głupiego” zamiaru.

Wszystko cofali, za wszystko przeproszali, wszystkie obiecywali, żeby tylko „obcy” de książek nie zaglądali... Ale Kasia Cwók była nieugięta i na wszystko odpowiadała płaczliwie!

— A ja chcę milicji!

Wtedy zrozpaczony Szaberek szepnął buchalterowi:

— Ta gęś nas zgubi, proś pan o jej rękę, baby na to są łase...

Wtedy buchalter runął na kolana i jęknął głosem ochrypłym:

— Katarzyna Cwók proszę się o rękę.

Katarzyna popatrzyła na kłopotliwego buchaltera i zauważyła:

— Strasznie, jak na obłabieca, tyś...

Wówczas pan Szaberek poprawił nerwowo krawat i moki:

— To w takim razie może ja?

— Tyśina mniemasz, ale brach wielachny...

— Schudne skarbie — wyszeptał Szaberek.

Nastąpiła chwila ciszy. Kasia Cwók oszołomiona nadmiarem kawalerów podrapała się w głowę.

— Muszę się mamę szepnąć i namyśleć...

— Tak jest!!! — krzyknęli oboj panowie — namyślaj się najdłużej! — namyślaj!!!

Sytuacja na razie została zażegnana.

Chrzan.

E. ZOOR



Powieść

rysunki Wesa

53

Ty nie wiesz, co to tesknota. Teskniłam za tobą szaleńczo, żyjąc tu między dzikimi na tej przeklętej wyspie. Widziałam cię w marzeniach, w snach. Modliłam się nocami, żebyś przyszedł, żebyś się zjawiał. I nagle stał się cud, nagle ujrzałam cię przed sobą, ujrzałam cię takim jakim byłeś wtedy w Kalkucie, w pociągu. Ale przy tobie dziewczyna, piękna dziewczyna. Czyż dziwisz się teraz, że dopytuję się bez końca, kim jest dla ciebie ta dziewczyna. Kocham cię, kocham cię nad życie, do szaleństwa. W nagłym ruchu namiętności objęła go mocno i szukała jego ust. Zetyca uwinął się delikatnie.

— Nie zapominać, że jestem piekielnie zmęczony i głodny — powiedział z uśmiechem. — Twój szlachetny podwładni nieźle mnie dziś przetręnowali.

— Prawda, prawda! — zawołała Anita. Zupełnie zapomniałam o obowiązkach gospodyni. Siadaj i jedz najdroższy. Od dziś niczego ci nie zbraknie.

— Widzisz — podjął Zetyca. — Jakoś nie mogę spokojnie się pożywiać, gdy tam moja siostra siedzi głodna w tej psiej budzie i zaplakuje się, myśląc, że mnie już spożywają spokojnie twoi zaciwi wojownicy.

— Każę jej posłać jedzenie. Dobrze? — zawołała Anita.

— Bardzo bym się cieszył i jednocześnie chciałbym ją jakoś zawiadomić, że jeszcze żyje i że nie grozi mi nic złego.

— Masz tutaj kawałek papieru i ołówek i napisz parę słów. Zaprośiłabym do nas twoją siostrę, ale rozumiesz, że pragnę być tylko z tobą kochanie.

— Rozumiem — westchnął Zetyca, biorąc do ręki ołówek. Napisał parę słów pocieszenia do Doris, nazywając ją w liście ukochaną siostrzyczką i podał kartkę Anicie, która natychmiast klasnęła w ręce i wydała odpowiednie rozkazy ciemnoskórej służbie. Zetyca uspokoił się trochę. Z tego wszystkiego wnioskował, że Anita nie podejrzewa go o nic i że na razie nie grozi ani jemu ani Doris żadne bezpośred-

niebezpieczeństwo. Posiłwszy się porządnie i wychyliwszy spory kielich dziwnego owocowego wina, odzyskał nieco dobry humor.

— Muszę przyznać, że nieźle ci się powodzi na tej wyspie — powiedział niemal wesoło, spoglądając na Anitę.

— Zobaczysz jak nam będzie cudnie razem najdroższy. Zobaczysz. Będziemy żyli jak w bajce, jak w wysnówce wy-czarowanej bajce.

— Wszystko to bardzo pięknie, ale ja bym chciał dostać się jakoś do Kalkuty — mruknął Zetyca.

— Do Kalkuty? — I ty myślisz, że ja ci pozwolę polecać do Kalkuty. Myślisz że znowu zostanę tu sama. Ty do Kalkuty nie wrócisz już nigdy. Tyle siły, tyle namiętności było w tym okrzyku, że Zetyca drgnął mimo woli.

— Przecież nie mogę całe życie siedzieć na twojej wyspie — zauważył spokojnie.

— A dlaczegożby nie. Czyż nam będzie czego brakowało, czyż nie możemy żyć szczęśliwie z dala od tej przeklętej cywilizacji. Pomyśl jak to będzie cudnie. My dwoje na tej nieznannej, oddalonej od świata wyspie. My i nasza miłość.

— No dobrze to wszystko, ale nie zapominać, że jestem tu z siostrą i muszę przecież się troszczyć o jej los.

— Na razie i tak nie wymyślisz. Tutaj nigdy żaden statek nie przyplywa. W jaki sposób chcesz się dostać do Kalkuty czy Bombaju. Przecież nie łódka. Zetyca się zaszepiła. Trudno było nie przyznać racji słowom dziewczyny.

— Tak sytuacja jest rzeczywiście trudna — mruknął jakby do siebie.

— Nie smuć się Darling. Będziemy bardzo, szczęśliwi. Chodź, całuj tak jestem spragniona twoich pocałunków. Zetyca odsunął ją delikatnie.

— Pozwól mi już odejść. Jestem bardzo zmęczony i śpiący — powiedział niewyrażnie. Anita zerwała się gwałtownie.

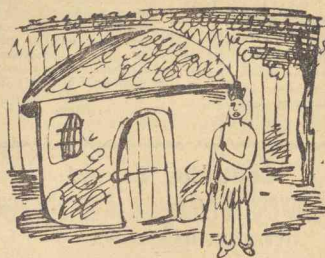
— Słuchaj, a może ty mnie nie kochasz? — Powiedz! —

Powiedz prawdę, czy ty mnie nie kochasz? Twarz jej pałała, oczy gorzały nienaturalnym blaskiem. Zetyca zrozumiał, że nie wolno mu stawiać sprawy na ostrzu noża.

— Słuchaj Anito — powiedział pojeźnawczo. — Dlaczegoż bierzesz wszystko tak gwałtownie. Zrozum, że jestem potwornie zmęczony. Cudem tylko uratowałem się z tonącego okrętu. Na jakieś desce wędrowaliśmy po oceanie. Nie jadłem, nie spałem. Pozwól mi trochę ochłodzić i odpocząć. Mam przecież dosyć czasu.

— Przebac mi najdroższy. — Anita objęła go za szyję.

— Przebac mi, ale tak się boję, że mogłabym cię utracić. Tak się boję, że tracę zmysły. — Zetyca objął ją i pocałował. Trzeba było zachować jakieś pozory i nie drażnić tej trygrysy.



— Dobranoc kochanie. Każ mnie odprowadzić do mego kwatery. Jutro się zobaczymy.

— Ależ nigdy nie pozwolę na to, żebyś ty spał w takiej dziurze. Zanim cię u mnie — zawołała Anita.

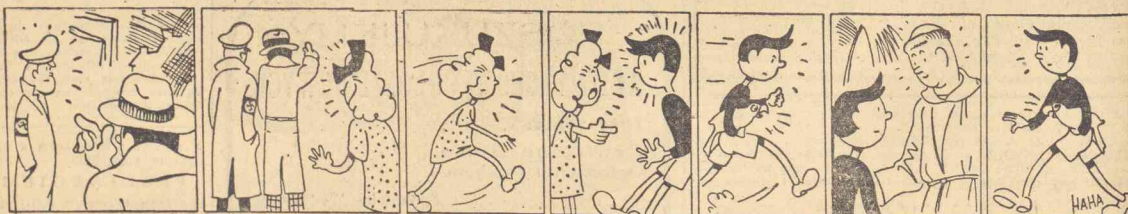
— Nie, nie. Bardzo cię proszę. Pozwól mi odejść. Nie mogę zostawić mej siostry samej na całą noc. Umarłaby biedaczka ze strachu.

— No jeśli tak chcesz to trudno, ale pamiętaj, że jutrzejsza noc należy do nas. — Przywołała straż i kazała odprowadzić Zetycę. W każdym razie wołała widzieć go pod dobrą opieką. Zetyca zamysłony wrócił do więzienia. Na jego widok Doris zerwała się z ziemi i przypadła do niego ze spazmatycznym płaczem.

c.d.n.

14

Jasio Peszek jest synem emigranta polskiego. Urodził się w Belgii, gdzie później chodził do szkoły. Nadeszła wojna, Niemcy zajęli Belgię.



— Hallo!

— Ta mierzka Polacy. Nauczylis papię mówić: „Hitler zwinia”!

— Jasio! Ktoś wydal was Niemcom. Schowaj papię!

— Biegnę do księżki. Hitler zwinia! Hitler zwinia!

— Chciałem zamienić na chwilę moją papię na waszą.

— Ta przynajmniej nie tylko modli. Ojciec nasz, który jest w niebie święty, d.c.n.